

Jan Winczorek

Czemu dziś służą i od czego zależą społeczne interwencje aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych ?

Przynajmniej od czasu artykułu Cicourela i Kitsusego sprzed niemal pięćdziesięciu lat¹ powszechnie znana jest teza, iż urzędowe dane dotyczące przestępczości mogą, mimo wszystko, dawać wgląd w jakąś rzeczywistość. Oczywiście, rzeczą bardziej niż banalną jest dziś przekonanie, że dane takie, wskutek rozmaitych zakłóceń, nie mogą opisywać faktycznego stanu przestępczości². Równie szeroko akceptowane jest jednak twierdzenie wspomnianych autorów, że możliwe jest wykorzystywanie statystyk tworzonych przez rozmaite organizacje wymiaru sprawiedliwości jako materiału do opisu działalności takich organizacji, w odróżnieniu od opisu dewiacji, której rzekomo one przeciwdziałają. Z tym sposobem myślenia związany jest szerszy nurt refleksji nad problemami społecznymi, w którym problemy te rozumie się jako konstrukty stwarzane przez roszczenia publiczności i podejmowane - lub nie - przez odpowiednich "aktorów społecznych"³; co - jak można sądzić - znajduje swoje odzwierciedlenie w opisujących je danych urzędowych. Niniejszy tekst opiera się na analizie polskich danych dotyczących przestępczości, traktowanych właśnie jako fragmentaryczny opis działalności policji, więziennictwa i sądów. Zmierza on do udzielenia ogólnej odpowiedzi na pytanie, jak w ostatnich kilkunastu latach kształtowały się w Polsce strategie interwencji społecznej w zakresie przestępczości i w jaki sposób zależne były od szerszego kontekstu społecznego.

Zanim przejdzie się do zasadniczej części niniejszej analizy, konieczne jest poczynienie pewnych wyjaśnień wstępnych. Są one trojaki. Po pierwsze, niniejszy tekst nie ma ambicji rozstrzygnięcia problemu adekwatności danych urzędowych. Nie mówi on więc wiele na temat tego, czy dane urzędowe dotyczące rozmiaru, struktury i przemian przestępczości odpowiadają rzeczywistości, czy też nie. Co więcej, nie ma on być kompletnym portretem funkcjonowania konkretnych organizacji. Nie ma więc wobec niego zastosowania, zasadniczo trafny, argument D. Blacka⁴, że nie można traktować tego rodzaju danych nawet jako źródła wiedzy o działalności organizacji, które je wytwarzają, bo wiele z tych działań jest podejmowanych w sposób nieformalny i nie ma jakiegokolwiek odzwierciedlenia w statystyce. Chodzi tu natomiast o potraktowanie produkcji danych urzędowych i stojących za nią procesów jako elementu szerszego procesu radzenia sobie przez społeczeństwo ze zjawiskiem przestępczości.

Po drugie, tekst ten opiera się na przekonaniu, iż istotnym aspektem społecznej interwencji w zakresie przeciwdziałania przestępczości jest sam fakt tematyzacji tego problemu przez różnych aktorów społecznych - media, organy ścigania, politykę itp. W tym sensie, "przestępczość" jest społecznym konstruktem, wytwarzanym w wielu

-
- 1 J. I. Kitsuse, A. V. Cicourel, "A note on the uses of official statistics", *Social Problems*, t. 11, nr 2, 1963, s. 131-139.
 - 2 Zob. na przykład, z różnych perspektyw, J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business, 2007, K. D. Haggerty, *Making crime count*. Toronto: University of Toronto Press, 2001,
 - 3 W nowszych polskich pracach, omówienie założeń tego kierunku można znaleźć na przykład w: K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009, s. 57nn. G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2008, s. 73nn.
 - 4 D. Black, "Production of crime rates", *American Sociological Review*, t. 35, nr 4, 1970, s. 733-748.

różnych, ale powiązanych ze sobą, i zależnych od siebie, kontekstach komunikacyjnych. Produkcja danych urzędowych przez organy ścigania i sądownictwo jest - obok, na przykład, legislacji, komunikacji społecznej czy edukacji - jednym z wielu takich kontekstów.

Po trzecie, niezależnie od tych założeń, niniejszy tekst nie opiera się na teoretycznych przesłankach konstruktywizmu w socjologii problemów społecznych. Odwołuje się natomiast do szerszej perspektywy w socjologii, jaką jest funkcjonalno-strukturalna teoria systemów autopoietycznych N. Luhmanna. Choć można sądzić, że założenia obydwu tych nurtów teoretycznych są w pewnym zakresie zbieżne, to druga z wymienionych koncepcji ma uniwersalne zastosowanie, przekracza swoim zakresem średniozakresowe teorie problemów społecznych. Jest też bardziej radykalna, przyjmując za podstawowe założenie teoretyczne skrajną wersję społecznego konstruktywizmu⁵. Te dwie jej cechy pozwalają na dokonanie szerszego oglądu poruszanej tu problematyki i umieszczenie jej w kontekście funkcjonowania społeczeństwa jako całości.

Dla zachowania przejrzystości warto rozpocząć, nawet jeśli są one dobrze znane, od prezentacji niektórych prawidłowości widocznych w urzędowych danych na temat przestępczości w Polsce. Wykres 1 pokazuje liczbę czynów stanowiących przestępstwo, zarejestrowanych w Polsce w latach 1970-2009 (dalej także jako poziom przestępczości rejestrowanej), jak również liczbę osób pozbawionych w wolności w wyniku wyroku skazującego lub decyzji o tymczasowym aresztowaniu (poziom inkarceracji). Obydwie te zmienne zostały zrelatywizowane do liczby mieszkańców Polski w danym roku⁶.

[Wykres 1]

Jak widać, w ostatnich dwudziestu latach zasadniczy trend w przypadku obydwu zmiennych był wzrostowy. Przestępczość rejestrowana osiągała w tym okresie poziomy nie notowane wcześniej w historii Polski, zaś skala inkarceracji odpowiadała niższym stanom dla czasów PRL⁷. Między szczytowym rokiem 2003 a 2009 doszło jednak do istotnej zmiany, gdy chodzi o liczbę czynów przestępczych rejestrowanych przez policję - spadła ona o około 23%. Niewielki spadek miał miejsce także, gdy chodzi o liczbę osób osadzonych (między szczytowym 2006 a 2009 o około 5%).

Trzeba zatem odnotować, iż - wbrew zdroworozsądkowemu przekonaniu - przemiany obydwu opisywanych zmiennych nie są ze sobą skorelowane. Spadek liczby rejestrowanych czynów nie przekłada się na spadek liczby osób osadzonych. Nawet po uwzględnieniu koniecznego przesunięcia czasowego (w 2009 r. przeciętny czas trwania postępowania w prokuraturze i przed sądem karnym to 6 miesięcy w przypadku sądów rejonowych i 11,7 miesiąca w przypadku sądów okręgowych⁸, zaś

5 Zob. N. Luhmann, *Erkenntnis als Konstruktion*, w: *tenże, Reden und Schweigen*, Stuttgart: Reclam, 2001, s. 218-242.

6 Jeśli nie wskazano inaczej, wszystkie dane przywoływane w tekście pochodzą z informacji statystycznej Policji, Ministerstwa Sprawiedliwości, Centralnego Zarządu Służby Więziennej oraz Roczników Statystycznych. Obliczenia własne.

7 Por. dane przedstawiane w M. Melezini, *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*. Białystok: Temida 2, 2003,

8 Dane za: A. Siemaszko. (2010, XII. 9) Sprawność postępowań karnych w świetle danych statystycznych. <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna->

mediana czasu trwania postępowania przygotowawczego prowadzonego przez policję wynosiła w 2008 roku 2 miesiące⁹), ta druga zmienna zmniejsza się znacznie wolniej niż ta pierwsza.

Można na tej podstawie wysnuć kilka hipotez w sprawie formy interwencji społecznej w zakresie przestępczości. Po pierwsze, można sądzić, iż w opisywanym okresie miał miejsce wzrost represji karnej, mierzonej skalą zagrożenia karą pozbawienia wolności w porównaniu z innymi formami karania, długością trwania tej kary w przypadku poszczególnych czynów, liczbą penalizowanych zachowań lub surowością sądów. Po drugie, można przypuszczać, że struktura przestępczości rejestrowanej zmieniła się w taki sposób, że obecnie odnotowuje się więcej spraw niż w 2001 roku (i w konsekwencji nadaje im dalszy bieg), w których czyny są zagrożone wysokimi karami pozbawienia wolności. Po trzecie, można sądzić, że istnieją jakieś niezależne czynniki, wpływające osobno na poziom inkarceracji (pozytywnie) albo liczbę przestępstw stwierdzonych (negatywnie), ale nie na obydwie te zmienne naraz i w tym samym kierunku. Takim czynnikiem może być całkowite wypełnienie więzień. Po czwarte, można twierdzić, że wzrost poziomu inkarceracji wpływa na zmniejszenie się (obiektywnego) poziomu przestępczości, co ma swoje odzwierciedlenie w statystyce.

Z wyjątkiem czwartej hipotezy, niemożliwej do przetestowania przy wykorzystaniu tylko danych urzędowych (jeśli w ogóle możliwej do przetestowania), wymienione intuicje dają się sprawdzić. Po pierwsze, analiza przemian prawa karnego od czasu uchwalenia kodeksu karnego z 1997 roku wskazuje na istotny wzrost represji karnej. Między 1998 a 2010 rokiem przeprowadzono 46 nowelizacji kodeksu karnego (średnio nowelizowano więc kodeks karny niemal raz na kwartał), wprowadzających w sumie ponad 193 zmian¹⁰, oraz liczne zmiany w pozakodeksowym prawie karnym. W kodeksie karnym skryminalizowano jakieś zachowanie w 108 przypadkach¹¹. Do najistotniejszych czynów objętych kryminalizacją należą posiadanie narkotyków (art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii), prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie wskazującym na spożycie alkoholu (art. 178a kodeksu karnego), niektóre przestępstwa korupcyjne (art. 228-231 kk), czyny związane z materiałami pornograficznymi z udziałem osób poniżej 15 roku życia (art. 202 kk). Dekryminalizacja¹² w omawianym czasie miała miejsce w przypadku kodeksu karnego 21 razy.

Spojrzenie na skutki nowelizacji wskazuje, że zmiany prawne odniosły swoje skutki w praktyce organów ścigania oraz sądów. Wykres 2 pokazuje rzeczywisty i hipotetyczny poziom inkarceracji i współczynnik przestępczości stwierdzonej¹³. Współczynniki hipotetyczne zostały w obydwu przypadkach obliczone poprzez

[prawa-karnego/download,72,3.html](#)

9 *Informacja o działalności policji w zakresie prowadzenia postępowań przygotowawczych w 2008 r.*, Warszawa: Komenda Główna Policji, 27 stycznia 2009 r.

10 Wszystkie dane w sprawie nowelizacji kodeksu karnego pochodzą z obliczeń własnych.

11 Pod pojęciem kryminalizacji rozumiem poszerzenie zakresu przedmiotowego lub podmiotowego jakiegoś czynu poprzez zmianę części ogólnej lub szczególnej kodeksu, dodanie nowych form stałalnych do istniejących przestępstw lub wprowadzenie zupełnie nowych czynów, dotychczas niekaralnych albo zwiększenia zagrożenia karą za czyny już zakazane.

12 W rozumieniu przeciwnym do "kryminalizacji".

13 Dane dotyczące poziomu inkarceracji za: *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania*, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Służby Więziennej, wydawnictwa z lat 2001-2009

odjęcie od rzeczywistych, odpowiednio, liczby osób osadzonych w związku z czynami dodanymi do ustawodawstwa karnego w opisywanym okresie¹⁴, oraz liczby "nowych" przestępstw stwierdzonych na 100 tysięcy mieszkańców. Z pominięciem oczywistych zastrzeżeń¹⁵, rysunek pokazuje więc, jak kształtowałyby się poziom inkarceracji i współczynnik przestępczości stwierdzonej, gdyby owe nowelizacje nie miały miejsca.

[Wykres 2]

Zgodnie z rysunkiem, nowelizacje miały wpływ zarówno na przebieg zmiennej współczynnika przestępczości stwierdzonej i na współczynnik inkarceracji, oraz, oczywiście, na ich poziom. Zmiana taka prawdopodobnie była przy tym bardziej gwałtowna w przypadku poziomu inkarceracji bowiem udział osób pozbawionych wolności za czyny zakazane nowelizacjami wśród skazanych ogółem wzrósł w analizowanym okresie około czterokrotnie, podczas gdy w przypadku przestępczości stwierdzonej odpowiedni udział zwiększył się jedynie około dwukrotnie. Płynie stąd wniosek, że za utrzymywanie się wysokiego poziomu inkarceracji w czasie, gdy zmniejsza się przestępczość rejestrowana, przynajmniej częściowo odpowiedzialne są zmiany prawa.

Po drugie, również hipotezę dotyczącą przemian struktury przestępczości rejestrowanej należy uznać za częściowo potwierdzoną. Z trendem spadkowym przestępczości rejestrowanej wiąże się mianowicie spadek liczby rejestrowanych przestępstw przeciwko mieniu i zwiększanie się udziału przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu w całkowitej liczbie popełnianych przestępstw. Jednocześnie jednak, udział niektórych kategorii przestępstw - takich, w przypadku których dokonywano nowelizacji (zwłaszcza przestępstw drogowych) w całej przestępczości rejestrowanej, gwałtownie wzrósł. Między 1990 a 2007 rokiem, rejestrowana przestępczość komunikacyjna, związana z jazdą pod wpływem alkoholu oraz narkotykowa wzrosły w sumie z 1105 czynów rocznie, to jest 0,1% wszystkich przestępstw rejestrowanych, do 213389 czynów rocznie, to jest 18,5% (wzrost wyniósł więc 18500% !)¹⁶. Wzrosty obydwu tych kategorii były też najbardziej dynamiczne (w tym samym czasie wysoki procentowo wzrost - ale zdecydowanie niższy niż w przypadku przestępstw komunikacyjnych i narkotykowych - odnotowano także w przypadku przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów i wolności seksualnej). Płynie stąd wniosek, że tempo spadku przestępczości rejestrowanej byłoby istotnie wyższe, gdyby nie dokonano owych zmian, a udział przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu w całej przestępczości rejestrowanej byłby znacznie wyższy.

Z drugiej jednak strony, przekonanie, że przemiany struktury przestępczości mogą

14 Ze względu na niedostępność dokładniejszych danych, uwzględniono tu szerokie kategorie osób osadzonych wykorzystywane w statystyce Służby Więziennej, a nie liczbę osób osadzonych lub skazanych za poszczególne przestępstwa. Istotnie ogranicza to siłę formułowanych tu wniosków. Należy jednak zauważyć, że wnioski te odnoszą się do tempa zmian poszczególnych statystyk, nie zaś do rozmiaru tych zmian.

15 Pojawienie się nowych kategorii czynów karalnych może prowadzić do sytuacji, w której czyny dotychczas rejestrowane za pomocą innych kategorii są po nowelizacji prawa kwalifikowane za pomocą nowowprowadzanych. W efekcie kryminalizacja doprowadzałaby jedynie do przesunięć pomiędzy kategoriami rejestrowanych przestępstw, a nie do wzrostu całkowitej ich liczby.

16 Dane za: A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009, s. 18.

mieć wpływ na liczbę osób osadzonych, nie jest trafne. Zmiany w średniej wysokości wymierzonej kary nie potwierdzają przypuszczenia, iż za względną stabilność poziomu inkarceracji odpowiadają mniej liczne, ale dłuższe niż wcześniej wyroki bezwzględnego pozbawienia wolności. Średnia wysokość kary więzienia bez zawieszenia w latach 2003 - 2008 zmniejszała się, wynosząc od 19,4 miesięcy w roku 2003 do 16,8 miesięcy w roku 2008. Odsetek osób skazanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności w latach 2000. utrzymywał się natomiast na stałym poziomie około 9% wszystkich skazanych, przy równoczesnym dynamicznym wzroście ogólnej liczby osób skazanych. Z drugiej strony, także, gdy chodzi o osoby skazane na karę bezwzględnego pozbawienia wolności, dynamicznie wzrastała liczba skazań za niektóre czyny skryminalizowane w ostatnich dziesięciu latach (przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii - z 30 w 1990 roku do 2395 w 2006 roku, czyn z art. 178a kk - ze 508 w 2001 roku na 2390 w 2006 roku)¹⁷.

Po trzecie, przeświadczenie, że szczególna relacja między statystyką przestępczości rejestrowanej a współczynnikiem inkarceracji ma związek z oddziaływaniem niezależnych zmiennych, wydaje się dość prawdopodobne. Współczynnik wypełnienia więzień utrzymywał się aż do 2008 roku na bardzo wysokim poziomie, znacznie przekraczając 100 % (średnia dla lat 2002-2007 to 115%), a dopiero od 2008 roku spadł do około 99%. Możliwe jest więc, że liczba orzeczonych kar więzienia była wówczas istotnie wyższa od liczby kar odbywanych, a więc że względna stabilność poziomu inkarceracji nie wynikała ze stabilności skali represji karnej, ale z fizycznej niemożności wykonania kar i z międzynarodowych ograniczeń dotyczących warunków odbywania kary, uniemożliwiających zagęszczanie więźniów, przy jednoczesnym zwiększającym się poziomie represji karnej. Swoje znaczenie mogą mieć w tym kontekście przemiany polityczne, z którymi poziom inkarceracji wydaje się być powiązany.

Obraz, który wyłania się z tych uwag, jest dosyć charakterystyczny i bywał już odnotowywany w innych kontekstach, zwłaszcza wiązany z początkami amerykańskiego *mass imprisonment* w latach 80-tych¹⁸. Podobieństwo do przypadku amerykańskiego jest tym bardziej zastanawiające, że tak jak w Stanach Zjednoczonych lat osiemdziesiątych, tak w przypadku Polski drugiej połowy ostatniego dziesięciolecia trudno mówić o drastycznych zmianach społeczno-ekonomicznych, uzasadniających nagły wzrost inkarceracji - te były wszak znacznie silniejsze w latach dziewięćdziesiątych.

Każdemu, kto choćby zetknął się z socjologicznymi wizjami represji karnej, obraz wyłaniający się z danych statystycznych w sprawie nasuwa też klasyczne tropy interpretacyjne. Po pierwsze, jest to trop durkheimowski. Spadający w statystykach poziom przestępczości rejestrowanej, w zestawieniu z kryminalizacją kolejnych czynów budzi skojarzenia z tezą o normalności przestępstwa, o tym, że jest ono potrzebne jako narzędzie integracji społecznej. W tej interpretacji dodawanie do kodeksu karnego nowych czynów stanowiłoby odpowiedź na społeczny popyt na przestępczość, związany z potrzebą integracji i anomią czasów transformacji

17 Dane za: A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009.

18 Zob. na przykład R. Ruddell, *America behind bars, Trends in imprisonment, 1950 to 2000*. New York: LFB Scholarly Pub. 2004, s. 1nn.

politycznej i ekonomicznej czy globalizacji¹⁹. Po drugie, opisany stan rzeczy może stanowić pożywkę dla abolicjonistycznego punktu widzenia, wskazującego, iż przestępczość stanowi konstrukt społeczny będący - ostatecznie dysfunkcyjną - odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie²⁰. Utrzymywanie się poziomu inkarceracji przy jednoczesnym spadku rejestrowanej przestępczości można byłoby w tym duchu interpretować jako mechanizm władzy symbolicznej, realizowanej za pomocą więziennictwa i polityki karnej.

Obydwa te modele zasadzają się jednakowoż na problematycznym założeniu o istnieniu moralnej więzi społecznej, już to traktowanej jako rudymentalna forma relacji między ludźmi, już ujmowanej także jako podstawa pryncypialnej krytyki więziennictwa jako instytucji. Istnienie takiej podstawy można tymczasem zasadnie kwestionować²¹. Można także twierdzić, że teza o moralnych podstawach relacji międzyludzkich znanadto upraszcza złożoną formę, jaką przyjmuje współczesne społeczeństwo. Hierarchicznej wizji społeczeństwa, zakładającej istnienie jakiejś moralnej podstawy czy nadrzędnej perspektywy, łączącej ludzi ponad wszystkimi społecznymi podziałami, można zwłaszcza przeciwstawić jego wizję cyrkularną, przyjmującą tezę o wieloaspektowych, wzajemnych uwarunkowaniach poszczególnych zjawisk społecznych, w tym przekonań moralnych, i niemożności sprowadzenia ich do jakiegoś pierwotnego źródła lub ostatecznego skutku (autopoiesis).

Chcąc pozostać przy takich założeniach, analizę naszkicowanego stanu istniejącego należy rozpocząć od przedstawienia modelu pozwalającego na wskazanie czynników, jakie mogły wpłynąć na taką formę interwencji. Jest to model funkcjonowania systemu polityki w państwie bezpieczeństwa socjalnego, przedstawiony przez N. Luhmanna w początku lat osiemdziesiątych XX wieku²². Został on stworzony w celu odpowiedzi na pytanie, czy wciąż możliwe jest sterowanie procesami społecznymi i zasada się właśnie na przekonaniu, że nie można współczesnego państwa i jego działań rozumieć jako jakiegoś układu hierarchicznego, w którym sterujące nim instytucje zajmują pozycję na szczycie. Przeciwnie, polityka państwa zależy od wielu czynników, które zwrotnie oddziałują na instytucje dysponujące władczymi kompetencjami. *Mutatis mutandis*, model ten można wykorzystać do opisu interwencji społecznej w sprawach karnych, pamiętając wszakże, że dotyczy on relacji między aktorami w ramach systemu politycznego. Nie jest to więc model stosowania prawa, w którym traktowałoby się dane urzędowe za miernik czynności organów ścigania podejmowanych dla wdrożenia jakiegoś ustawodawstwa, a bardziej złożona formuła, w której dane urzędowe stanowią wypadkową działania wielu aktorów, w tym, ale nie tylko, legislatywy i organizacji stosujących prawo.

Model Luhmanna składa się z trzech elementów (aktorów), powiązanych ze sobą

19 T. R. Tyler, R. J. Boeckmann, "Three strikes and you are out, but why? The psychology of public support for punishing rule breakers.", *Law & Society Review*, t. 31, nr 2, 1997, s. 237-265. J. V. Roberts, L. J. Stalans, D. Indermaur, M. Hough, *Penal populism and public opinion: Lessons from five countries*. New York: Oxford University Press, 2002, s. 68, J. Pratt, *Penal populism*. London New York: Routledge, 2007, s. 59n.

20 N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, 2004,

21 N. Luhmann, *Gibt es in unserer Gesellschaft noch unverzichtbare Normen?* Heidelberg: C.F. M., 1993,

22 N. Luhmann, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*. Warszawa: PWN, 1994.

więzami dwojakiego rodzaju w cyrkularny, dwukierunkowy obieg²³. Elementami tymi są: polityka instytucjonalna, administracja i publiczność. Polityka to w tej perspektywie sfera podejmowania decyzji za pomocą oficjalnych, zinstytucjonalizowanych mechanizmów, takich jak parlamenty czy partie polityczne. Administracja jest tu rozumiana w sposób maksymalnie szeroki i obejmuje rozmaite formy władzy wykonawczej, ale także legislatywę. Publiczność to nieinstytucjonalni aktorzy - obywatele, ale także aktorzy zinstytucjonalizowani poza sferą oficjalną - ruchy społeczne czy lobbies.

Polityka oddziałuje na administrację poprzez określanie programów działania i dostarczanie zasobów do ich realizacji. Administracja realizuje takie programy wobec publiczności, zwłaszcza stosuje prawo. Publiczność zaś oddziałuje na politykę w drodze demokratycznych wyborów. Obok tego oficjalnego obiegu istnieje również obieg nieoficjalny. I tak, polityka oddziałuje na publiczność za pomocą rozmaitych mechanizmów tematyzowania debaty publicznej. Administracja współdecyduje, za sprawą zasobów personalnych i gotowości współpracy (lub jej braku), o faktycznym kształcie programów politycznych. Publiczność, poprzez nieoficjalne kontakty z administracją, lobbying i strategie oporu, wpływa na szanse powodzenia działań wdrożeniowych.

Istotnym elementem tego modelu jest fakt, iż dla każdego z aktorów pozostali są nieprzejrzystości. Decyzje polityczne nie są zrozumiałe dla publiczności (a często - nie są dla niej akceptowalne, nawet jeśli akceptowalne są ich przesłanki, a to ze względu na nieznaną większość warunków takich decyzji). Programy, które planuje polityka, są wdrażane przez administrację w sposób względnie autonomiczny i często różnią się w swoich efektach od założeń. Reakcje publiczności bywają dla administracji nieprzewidywalne, nawet jeśli ta próbowała je skalkulować za pomocą wiedzy naukowej, albo niemożliwe do zaakceptowania - zwłaszcza jeśli próbowała je skonfrontować z wiedzą naukową.

Z drugiej strony, administracja jest z punktu widzenia publiczności niezrozumiała, posługuje się własną, nieprzejrzystą logiką. Decyzje polityczne często nie przystają do wiedzy eksperckiej i zasobów ludzkich, zgromadzonych przez administrację. Publiczność podejmuje zaś decyzje wyborcze, kierując się bliżej nieokreślonymi, nieracjonalnymi i zmiennymi kryteriami. Co wreszcie najważniejsze, w każdym opisanym przypadku nieprzejrzystość zwiększa się wraz z podejmowaniem prób sterowania, ponieważ warunki początkowe takich prób zmieniają się (z racji podwójnej cyrkularności relacji między aktorami) wraz z chwilą ich podjęcia.

Opisywany obraz komplikuje dalej (ale też z pewnego punktu widzenia, upraszcza) fakt, iż relacje pomiędzy poszczególnymi aktorami nie są bezpośrednie, a zapośredniczają je media komunikacji. W relacjach między administracją a publicznością medium takim jest przede wszystkim prawo. W stosunkach między polityką a administracją taką rolę odgrywają zasoby personalne. Wreszcie, w interakcjach między polityką a publicznością pośredniczą massmedia.

Takie zapośredniczenie przyczynia się w każdym przypadku do wzrostu złożoności relacji między aktorami, ponieważ media są same w sobie złożone. Istnieje logika prawa, wynikająca z autopoiesis systemu prawnego, i logika massmediów,

23 Tamże, 52nn.

wynikająca z autopoiesis systemu mediów masowych. Prawo podlega, na przykład, interpretacji zgodnie z doktrynami niemożliwymi do sterowania przez politykę bez zniszczenia autonomii podsystemu prawnego, a relacje dziennikarskie ani nie stanowią neutralnego sprawozdania z faktów, ani nie dają się mobilizować na zawołanie. Prawo jest też postrzegane w określony sposób przez swoich adresatów, a komunikaty medialne są odbierane przez ich audytorium w sposób refleksyjny. Legislacja jest zawsze możliwa do użycia, ale jej skutki nie są zależne wyłącznie od polityków, ani nawet legislatorów. Massmedia chętnie relacjonują wydarzenia i decyzje polityczne, ale efekty tych relacji mogą być zarówno korzystne, jak i niekorzystne. Podobnie jest z jednostkami, stanowiącymi medium oddziaływań polityki na administrację. Przypisywanie stanowisk określonym osobom lub wyznaczanie im zadań wprawdzie może odnosić zamierzony skutek polityczny, ale odbywa się to poprzez nieprzewidywalne dla otoczenia procesy psychiczne tych jednostek i nabywa ich personalnych cech. Media daje się zatem - z racji ich złożoności - wykorzystywać do prób sterowania innymi aktorami, ale też - z tego samego powodu - nie daje się ich instrumentalizować.

Z drugiej strony, fakt zapośredniczenia opisywanych relacji stanowi, dla systemu politycznego i poszczególnych aktorów w jego ramach, swojego rodzaju uproszczenie. Luhmann interpretuje to w kategoriach uniwersalnej niemożliwości dokonywania adekwatnych obserwacji własnych działań przez systemy funkcjonalne²⁴. Podsystem polityki - a w jego ramach ani sfera instytucjonalnego podejmowania decyzji, ani administracja, ani publiczność - nie jest w stanie dokonać opisu wszystkich elementów, które się na niego składają. W konsekwencji, nie jest w stanie planować ani przewidywać skutków własnych działań.

Z tym stanem rzeczy system polityki radzi sobie właśnie poprzez wykorzystanie mediów wytwarzanych przez inne podsystemy. Zamiast więc podejmować daremne próby dokonywania autoopisu, kontentuje się komunikowaniem określonych treści za pośrednictwem zewnętrznych mediów. Efekt takiej eksternalizacji nie jest, jak to zostało powiedziane, zadowolający i przewidywalny, ale za jego sprawą możliwe staje się przynajmniej kontrolowanie własnych działań. Nawet jeśli skutki legislacji są trudne do dokładnego przewidzenia, podobnie jak odbiór wystąpienia w mediach lub efekty desygnowania określonej osoby do wykonania jakichś zadań, to sama legislacja, wystąpienie czy nominacja może uchodzić za realne działanie, wytwarzające rzeczywistość *sui generis*. Ich wykorzystanie pozwala też na oddalenie od siebie odpowiedzialności za ewentualne niepowodzenie i wskazanie podmiotów za nie odpowiedzialnych (nieudolna administracja, oporna publiczność, nierozumna polityka).

Na najogólniejszym planie, odniesienie tych założeń do problemu interwencji karnej prowadzi do wniosku, że także i ona stanowi ona proces cyrkularny. Nie jest więc kwestią czysto polityczną, stanowiącą efekt decyzji odzwierciedlających strukturę interesów i grę strategii w profesjonalnej polityce, ani też rzeczą względnie swobodnych działań administracji²⁵. Nie jest to też sprawa postaw i poglądów

24 Tamże, s. 58nn.

25 Por. na przykład M. Mauer, *The causes and consequences of prison growth in the United State*, w: D. Garland, (red.) *Mass imprisonment*, London: Sage, 2001, s. 4-14. J. Simon, *Fear and loathing in late modernity: Reflections on the cultural sources of mass imprisonment in the United States*, tamże, s. 15-27 i inne prace w tym samym tomie

publiczności, ani nawet "kultury"²⁶. Nie jest to więc kwestia zwykłego populizmu karnego, to znaczy instrumentalnego wykorzystywania polityki karnej do uzyskiwania poparcia wyborczego, zwłaszcza związanego z ze zmianą elit²⁷ lub zmniejszeniem się roli elit w decydowaniu o polityce karnej²⁸. Wreszcie, nie jest to też rzecz samego wpływu massmediów mediów na publiczność²⁹. Proces interwencji społecznej w dziedzinie przestępczości, przynajmniej na opisywanym tu, makrospołecznym poziomie, nie jest kontrolowany przez nikogo, a stanowi wypadkową działań wszystkich opisanych aktorów - elementów systemu politycznego oraz skutek zapośredniczonych interakcji między tymi aktorami, przewidywanych w modelu cyrkularnym. Tak rozumiana interwencja w sprawach karnych nie jest więc tożsama z polityką karną - z jednej strony jest od niej zależna, z drugiej jednak, sama ją współkształtuje.

W jaki jednak sposób opisany model może przyczynić się do objaśnienia przedstawionych wyżej danych urzędowych? Odpowiedź na to pytanie można rozpocząć od najsłabiej ustrukturyzowanego aktora z wymienionych, publiczności. Prowadzone od lat badania sondażowe dotyczące postaw Polaków pokazują niezmiennie ich wysoki punitywizm i rygoryzm prawny i moralny, wyrażające się choćby poparciem dla kary śmierci czy ogólnie surowości karania³⁰. Z drugiej strony, badania ujawniały dość wysoki poziom poczucia zagrożenia przestępczością, zwłaszcza w odniesieniu do ogólnego przekonania o istnieniu bliżej niesprecyzowanego, a nie konkretnie zlokalizowanego w przestrzeni, niebezpieczeństwa. Po 2005 roku to ostatnie przekonanie uległo jednak istotnej zmianie. O ile jeszcze w 2006 roku w badaniach CBOS większość respondentów była przekonana, iż Polska nie jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie (a w rekordowym 2001 roku proporcja odpowiedzi negatywnych i pozytywnych na to pytanie wynosiła 81% do 18%), o tyle od 2007 roku badania te dowodzą czegoś przeciwnego. O skali zmiany świadczy fakt, iż w 2009 roku o braku bezpieczeństwa przekonanych było już tylko 29% badanych³¹.

Z drugiej strony, powszechnie znana jest teza o niskim zaufaniu Polaków do instytucji życia publicznego. W pracach kryminologicznych, poświęconych wzrostowi represji karnej w niektórych krajach podnosi się natomiast, że brak zaufania do instytucji życia publicznego (ale także zaufania w relacjach interpersonalnych) jest jednym z czynników sprzyjających populizmowi karnemu i realnemu zwiększaniu represji karnej. Przyczynia się on, mianowicie, do powstania potrzeby stabilności i

26 D. Garland, *The culture of control: Crime and social order in contemporary society*. Oxford: Oxford University Press, 2001, s. 139nn.

27 J. Pratt, *Penal populism*. London, New York: Routledge, 2007, s. 39-49.

28 J. V. Roberts, L. J. Stalans, D. Indermaur, M. Hough, *Penal populism and public opinion*, s. 65.

29 Tak T. Mathiesen, *Television, public space and prison population: A commentary on Mauer and Simon*, w: D. Garland, (red.) *Mass imprisonment*, s. 35-42.

30 A. Podgórecki, *Prestiż prawa*. Warszawa: KiW, 1966, s. 69n., A. Kojder, *Polacy o swoim prawie*, w: A. Turska, Z. Cywiński, E. Łojko, A. Kojder, (red.). *Společne wizerunki prawa. Z badań: Jakiego prawa potrzebują Polacy?* Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1999, s. 148, s. 159, "Opinie o karze śmierci," CBOS, Warszawa, BS/51/2007, Marzec 2007., A. Jasińska-Kania, *Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i Europie*, w: J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008, s. 23nn.

31 "Poczucie bezpieczeństwa i opinie o pracy policji," CBOS, Warszawa, Komunikat z badań BS/74/2009, Maj 2009, "Opinie o poczuciu bezpieczeństwa i zagrożeniu przestępczością," CBOS, Warszawa, BS/80/2010, Czerwiec 2010.

bezpieczeństwa, zaspakajanej, przynajmniej na poziomie symbolicznym, przez surowsze strategie karne³². Można również sądzić (na rozwinięcie tej myśli brak tu miejsca), że także w Polsce przekonanie o potrzebie surowego karania jest widoczne już na poziomie postaw, to znaczy jest, paradoksalnie, częstsze u osób, które nie ufają instytucjom, które mają te kary wymierzać, a nie tym, które deklarują zaufanie do owych instytucji.

Ta kombinacja postaw i przekonań niewątpliwie wpływa na strukturę zachęt politycznych i ma odzwierciedlenie w retoryce wyborczej. Hasła bezwzględnej walki z przestępczością i zaostrożenia zbyt łagodnego prawa pojawiały się programach politycznych wszystkich partii i rządów, już to w formie uogólnionej, już to odnoszącej się do konkretnych czynów i zagrożeń. Przynajmniej raz przyczyniły się też do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych. Z drugiej strony, można przypuszczać (choć brak stosownych badań na ten temat), iż istnieje związek między intensywnością politycznej retoryki w sprawie przestępczości i podejmowaniem działań w tym zakresie a trwałością postaw punitywnych i poczucia zagrożenia.

Istotną rolę w zapośredniczeniu wpływu publiczności na politykę i polityki na publiczność odgrywają, rzecz jasna, massmedia³³. Warto zauważyć, że wytwarzanie przeświadczenia - i to zarówno po stronie publiczności, jak i polityki - iż przestępczość jest istotnym problemem społecznym - jest zgodna z zasadniczą funkcją podsystemu społecznego massmediów. System ten eksponuje zjawiska nowe lub dające się przedstawić jako szczególnie znaczne, długotrwałe albo narastające. W przypadku przestępczości skłania to raczej do podkreślania jego skali, sloganizacji, i upraszczania mechanizmów stojących za tym zjawiskiem ("przestępczość wciąż rośnie", "kolejny gwałciiciel na zwolnieniu warunkowym", "szczególnie okrutne zabójstwo" itp) niż odwrotnie³⁴. W efekcie, może to potęgować opisane poglądy i postawy publiczności lub wymowę programów politycznych i jednocześnie je tematyzując³⁵.

32 J. Pratt, *Penal populism*, s. 49nn, S. Miyazawa, "The politics of increasing punitiveness and the rising populism in Japanese criminal justice policy", *Punishment & Society*, t. 10, nr 1, 2008, s. 47-77.

33 Teoretycznie o medialnych mechanizmach wzajemnego wpływu publiczności na politykę w kontekście polityki karnej zob. J. V. Roberts, L. J. Stalans, D. Indermaur, M. Hough, *Penal populism and public opinion*, s. 76nn.

34 Próbę wykorzystania teorii Luhmanna do opisu specyfiki powiązań między prawem a massmediami można znaleźć w pracy R. Nobles, D. Schiff, "A story of miscarriage: Law in the media", *Journal of Law and Society*, t. 31, nr 2, 2004, s. 221-244, Z polskich badań nad mediami i prawem, prowadzących do zbliżonych wniosków, por. M. Fuszara, "Corruption as portrayed by the press", *Polish Sociological Review*, t. 2, nr 126, 1999, s. 281-299.

35 Relacja między treścią przekazów medialnych a postrzeganiem przestępczości i poczuciem zagrożenia przez ich odbiorców nie jest jednak wcale oczywista, a wyniki badań w tych kwestiach są niespójne. Por. tylko J. V. Roberts, A. N. Doob, "News media influences on public views of sentencing", *Law and Human Behavior*, t. 14, nr 5, 1990, s. 451-468, J. Ditton, D. Chadee, S. Farrall, E. Gilchrist, J. Bannister, "From imitation to intimidation", *British Journal of Criminology*, t. 44, nr 4, 2004, s. 595-610, G. Cavender, "Media and crime policy", *Punishment & Society*, t. 6, nr 3, 2004, s. 335-348, F. Estrada, "Juvenile violence as a social problem. Trends, media attention and societal response", *British Journal of Criminology*, t. 41, nr 4, 2001, s. 639-655, D. Chadee, J. Ditton, "Fear of crime and the media: Assessing the lack of relationship", *Crime, Media, Culture*, t. 1, nr 3, 2005, s. 322-332, M. Smolej, J. Kivivuori, "The relation between crime news and fear of violence", *Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime Prevention*, t. 7, nr 2, 2006, s. 211-227, B. R. Wyant, "Multilevel impacts of perceived incivilities and perceptions of crime risk on fear of crime", *Journal of Research in Crime and Delinquency*, t. 45, nr 1, 2008, s. 39-64, M. Demker, A. Towns, G. Duus-Otterström, J. Sebring, "Fear and punishment in Sweden",

Na poziomie decyzji politycznych, opisywane zmiany materialnego prawa karnego, poza tendencją do zwiększania represji karnej, mają dwa charakterystyczne rysy. Po pierwsze, były one dokonywane w ramach konsensusu politycznego (lub stanu zbliżonego do takiego konsensusu). Charakterystycznych przykładów z ostatnich lat dostarczają zwłaszcza nowelizacje antykorupcyjne i wymierzone w przestępczość seksualną przeciw małoletnim. Decyzje o ich uchwaleniu podejmowane były zazwyczaj dużymi większościami, a mniejszości postulowały raczej dalsze zaostrzanie ustawodawstwa, niż zalecały ostrożność w tej materii.

Po drugie, decyzje polityczne w sprawie kryminalizacji dotyczyły zazwyczaj czynów należących, pod względem techniki i pragmatyki ścigania, do tej samej kategorii. Odnosiły się one, mianowicie, do takich przestępstw, w przypadku których stwierdzenie zaistnienia czynu (jego rejestracja przez stosowne organizacje w ramach aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości) jest jednoznaczne z ustaleniem sprawy. Na przykład, fakt, że czyn konkretnej osoby wypełnia znamiona art. 178a kodeksu karnego (prowadzenie pojazdu po spożyciu alkoholu) ustalany jest w tym samym momencie, w którym powzięto wiadomość, że taki czyn w ogóle zaistniał - to znaczy podczas kontroli drogowej. Rejestracja sprawy w statystyce policyjnej odbywa się zatem najczęściej jednocześnie z jej zarejestrowaniem jako wyjaśnionej.

Bardzo rzadko, jeśli kiedykolwiek, mogą zdarzać się natomiast sytuacje odwrotne, to znaczy takie, w których informacja o zaistnieniu czynu z art. 178a kk pochodzi z innego źródła niż informacja o sprawcy. Podobnie jest w przypadku przestępstw polegających na posiadaniu rozmaitych substancji czy materiałów, a także przynajmniej niektórych czynów korupcyjnych (w związku z istnieniem tak zwanego "paktu korupcyjnego"). W przypadku "tradycyjnych" form przestępstw, takich jak kradzież czy zabójstwo, jest oczywiście odwrotnie. Zgłoszenie o dokonaniu takiego czynu, przedstawiane zazwyczaj przez jego ofiarę, stanowiące podstawę rejestracji, wyprzedza znacznie ustalenie sprawcy, jeśli w ogóle nie stanowi ostatniego faktu w sprawie.

Warto zauważyć, że tego rodzaju działania legislacyjne w szczególny sposób kształtują strukturę "wypląt" w ramach organizacji powołanych do zwalczania przestępczości, zwłaszcza policji. W organizacjach takich istotnym mechanizmem mierzenia jakości działania jest mianowicie poziom efektywności. W przypadku policji jest to poziom wykrywalności, to znaczy relacja między liczbą czynów stwierdzonych a liczbą czynów zgłoszonych, w przypadku których ustalono sprawcę. Proporcja między liczbą czynów "tradycyjnych" a "niezgłoszeniowych" w kodeksie karnym ma tu zasadnicze znaczenie, bo w przypadku tych ostatnich poziom wykrywalności jest z zasady bardzo wysoki (zazwyczaj przekracza 90%). Zarówno dla członków personelu odpowiednich organizacji, jak i dla samych organizacji, opłacalne staje się w związku z tym dokładanie szczególnych starań w ściganiu przestępstw tego drugiego rodzaju, ponieważ przy odpowiednio wysokiej ich liczbie pozwala to na podniesienie całościowego poziomu wykrywalności. Działania legislacyjne sprawiające, że w prawie karnym zwiększa się udział przestępstw "nieskargowych" stanowią zatem zachętę dla takich organizacji, aby tak gospodarowały posiadanymi zasobami, by zintensyfikować "ściganie" takich

Punishment & Society, t. 10, nr 3, 2008, s. 319-332.

czynów³⁶.

Powyższe, ostatecznie dosyć banalne obserwacje mogą prowadzić do dwojakich wniosków w sprawie prób sterowania administracją przez politykę w zakresie interwencji w dziedzinie przestępczości, a także do pewnych ustaleń w sprawie relacji między administracją a publicznością. Po pierwsze, można sądzić, że opisywane zmiany stanowią przejaw dążeń polityki do kształtowania przekonań publiczności "rękami administracji". Zwiększenie liczby czynów "nieskargowych" i przez to nakłonienie administracji do wzmożonego zainteresowania działalnością określonego rodzaju powoduje mianowicie, iż możliwe jest odwołanie się w dyskursie politycznym do rzekomych sukcesów w zwalczaniu przestępczości, wyrażanych wzrostem statystyki wykrywalności.

Po drugie, zasadne jest przypuszczenie, że przynajmniej część działań legislacyjnych wynika z nieoficjalnych oddziaływań administracji na politykę. Niezależnie od tego, które z tych dwóch przypuszczeń uznaje się za słuszne, należy zauważyć, iż opisany wyżej efekt statystyczny właśnie w Polsce zachodzi. Porównanie policyjnych danych dotyczących poziomu wykrywalności z danymi dotyczącymi struktury przestępczości rejestrowanej prowadzi mianowicie do wniosku, że wyraźny wzrost wykrywalności w ostatnich latach (między 1999 a 2009 rokiem poziom wykrywalności wzrósł z 45% do 67,1 %, a więc o niemal 50% !) jest zjawiskiem czysto statystycznym. Wynika on wyłącznie ze zwiększającego się udziału przestępstw "nieskargowych" wśród ogółu rejestrowanych czynów zabronionych, co z kolei jest efektem opisanych zmian legislacyjnych i spadku liczby rejestrowanych czynów innego rodzaju.

Analiza danych dotyczących kosztów postępowań sądowych prowadzonych przez policję pokazuje jednocześnie, iż duża część wydatków przeznaczonych na ten cel jest ponoszona właśnie na opłacenie kosztów postępowań dotyczących czynów objętych kryminalizacją w ostatnich kilkunastu latach. Może to być wynikiem jednego z dwóch przeciwstawnych procesów. Po pierwsze, można sądzić, iż następuje proces instytucjonalnego uczenia się organizacji w ramach aparatu ścigania, polegający na selektywnym ściganiu czynów, które są bardziej opłacalne statystycznie. Po drugie, można przypuszczać, że taka struktura kosztów stanowi, przeciwnie, przejaw inercji tych organizacji (lub uczenia się polegającego na nieuczeniu się), to znaczy wynika z przyjętej wcześniej przez nie strategii przeciwdziałania określonym zachowaniom dewiacyjnym (zażywanie substancji psychoaktywnych, jazda samochodem pod wpływem alkoholu), która w nowych warunkach prawnych generuje wysokie koszty, ale której zmiana nie jest możliwa, choćby ze względu na efekty statystyczne, jakie przynosi.

Tezę o instytucjonalnym uczeniu się organizacji formalnych zajmujących się przeciwdziałaniem przestępczości wydaje się potwierdzać obserwowalna zmiana w

36 *Mutatis mutandis*, to samo można powiedzieć o działalności sądów. Statystyki dotyczące formy zakończenia spraw karnych z ostatnich lat dowodzą, iż ma miejsce gwałtowny wzrost liczby spraw kończonych za pomocą instytucji skazania bez rozprawy lub dobrowolnego poddania się karze, skracających istotnie czas postępowania i pozwalających na ograniczenie czynności sądu. Choć nie ma na to bezpośrednich dowodów, można przypuszczać, że wśród spraw kończonych w taki sposób dużą część stanowią opisywane sprawy "nieskargowe" - związane z posiadaniem narkotyków czy jazdą pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. Są one względnie nieskomplikowane dowodowo, co pozwala na szybkie ich zakończenie, co z kolei pozytywnie oddziałuje na statystyki czasu trwania postępowań i pozwala na zmniejszenie poziomu zaległości.

formach komunikacji społecznej, a więc w jednym z kanałów możliwego oddziaływania administracji na publiczność, przewidzianym w modelu Luhmanna. Oprócz standardowych działań informacyjnych, obejmujących szerokie działania informacyjne za pomocą rozmaitych mediów czy szerokie udostępnianie mediom materiałów operacyjnych, komunikacja ta od jakiegoś czasu obejmuje także wykorzystanie internetowych serwisów społecznościowych czy serwisów wideo zawierających materiały samodzielnie przygotowane przez poszczególne jednostki.

Charakterystycznego, choć zapewne niereprezentatywnego przykładu pracy popularyzatorskiej policji dostarczają tu, publicznie dość silnie nagłośnione, sprawy przekazywania mediom przez komendy wojewódzkie materiałów prasowych, zawierających zdjęcia środków odurzających zarekwirowanych podczas czynności operacyjnych, zmodyfikowane za pomocą oprogramowania komputerowego w taki sposób, aby sprawiały bardziej okazałe wrażenie³⁷. Innym przykładem może być taktyka utajonego prowadzenia niektórych masowych działań operacyjnych, a następnie ich "finalizacji" w postaci masowych, spektakularnych zatrzymań za pomocą skoordynowanej akcji różnych jednostek przeprowadzanej w tym samym dniu (powiązanej oczywiście z odpowiednim nagłośnieniem medialnym) - co ma miejsce zwłaszcza w przypadku przestępstw popełnianych za pomocą internetu lub przestępstw korupcyjnych³⁸.

Na drugą z wymienionych możliwości wskazują natomiast (choć oczywiście tylko w ograniczonym zakresie przedmiotowym) ustalenia raportu w sprawie stosowania art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii³⁹. Raport ten pokazuje, że zasadnicza większość zatrzymań związanych z posiadaniem substancji psychoaktywnych nie stanowi efektu zamierzonych działań, ale ma miejsce przy okazji rutynowych przeszukań osób zatrzymanych czy legitymowanych w związku z innymi sprawami. Świadczy to, wobec znacznej liczby spraw tej kategorii rejestrowanych każdego roku, raczej o niedostosowaniu taktyki policyjnej do zewnętrznego systemu zachęt, niż o próbach maksymalnego jego statystycznego zdyskontowania. Z drugiej strony, osoby zatrudnione w wymiarze sprawiedliwości i mające kontakt z przeciwdziałaniem narkomanii - sędziowie, policjanci, prokuratorzy, kuratorzy - badane na potrzeby raportu, wyrażają najczęściej pogląd o nieskuteczności kryminalizacji posiadania narkotyków.

Niezależnie jednak od ostatecznego przebiegu procesów uczenia się w ramach organizacji aparatu ścigania - co jest problemem empirycznym i może zostać

37 "Jak policja w photoshopie rozmnożyła marihuane,"

http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6714563,Jak_policja_w_Photoshopie_rozmnozyla_marihuane.html, "Policja przerabia zdjęcia w Photoshopie?"

http://www.alert24.pl/alert24/1,84880,5671094,Policja_przerabia_zdjecia_w_Photoshopie_.html, "Policja wie, kto manipulował zdjęciem z akcji,"

http://www.alert24.pl/alert24/1,84880,5676950,Policja_wie_kto_manipulowal_zdjeciem_z_akcji.html,

38 W niektórych przypadkach efekt symboliczny takich działań sięga języka. W powszechnym użyciu medialnym występuje, na przykład, klisza "nielegalne pliki", odnoszona do plików muzycznych pobranych bez uiszczania stosownych opłat z internetu. Sugeruje ona, wbrew brzmieniu ustawy o prawie autorskim, penalizującej jedynie udostępnianie materiałów objętych ochroną, iż samo ich posiadanie lub ściąganie stanowi karalny czyn zabroniony.

39 E. Kuźmicz, Z. Mielecka-Kubień, D. Wiszejko-Wierzbicka, *Karanie za posiadanie: Artykuł 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii: koszty, czas, opinie: raport z badań*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, 2009,

zweryfikowane z pomocą specjalnie przeprowadzonych badań - trzeba zauważyć, że opisywany proces jest, w każdym wypadku, korzystny zarówno z punktu widzenia polityki, jak i administracji. Ma on znaczenie dla relacji między polityką a administracją oraz administracją i polityką, bo legitymizuje działania legislacyjne, stwarzając wrażenie, iż skutecznie wpływają na działalność policji i innych organizacji formalnych, a jednocześnie uzasadnia wobec polityki świadomie przyjętą (lub w inny sposób ustaloną) taktykę działalności tych organizacji. Co więcej, proces ten pozwala także na przebudowanie relacji pomiędzy administracją i polityką z jednej strony a publicznością z drugiej. Z punktu widzenia polityki, pozwala to na przedstawianie swoich działań jako efektywnych i wykorzystanie ich jako przedmiotu agitacji wyborczej. Administracja może natomiast posługiwać się działaniami medialnymi dla wytwarzania w publiczności przekonania o własnej skuteczności. Może zatem wykorzystywać upowszechnianie wiedzy o własnej rzekomej efektywności jako narzędzie kontrolowania publiczności, mające zniechęcać do podejmowania zachowań dewiacyjnych.

Wreszcie, co zasługuje na osobne podkreślenie, opisywana praktyka jest wygodna ze względu na istotne ograniczenia efektywnego zwalczania przestępczości, jakie wiążą się z koniecznością ochrony praw obywateli. Pojawiają się one praktycznie na każdym poziomie interwencji w zakresie przestępczości, poczynając od legislacji, przez prowadzenie dochodzeń aż po wykonywanie wyroków. Pojawienie się zasobów symbolicznych, jakimi są korzystne dane statystyczne, pozwala na skompensowanie, i to zarówno na poziomie polityki, jak i administracji, barier realnego, skutecznego działania, takich jak niemożność zwiększania represji karnej ze względu na przepełnienie więzień, ograniczenia stosowania technik operacyjnych wobec osób, które nie są podejrzewane o żadne przestępstwo, ograniczone zasoby materialne, ogólna powolność procedur itp.⁴⁰.

O tym, że tego rodzaju działania mogą być skuteczne, przekonują wyniki badań sondażowych dotyczących zaufania do instytucji publicznych. O ile, jak wiadomo, instytucje życia politycznego nie cieszą się wysokim zaufaniem obywateli, o tyle policja należy do tych organizacji państwowych, które są wysoko oceniane przez Polaków. Co więcej, badania wskazują, iż efektywność pracy policji jest oceniana coraz lepiej, a liczba ocen pozytywnych znacząco przewyższa liczbę ocen

40 Warto zauważyć, że jednym z podobnych mechanizmów kompensacji, wykorzystywanych prawdopodobnie przez polskie organy ścigania w niektórych sprawach jest technika "aresztu wydobywczego". Pozostając formalnie zgodna ze stosownymi przepisami kodeksu postępowania karnego - pozbawienie wolności odbywa się tu decyzją sądu w związku ze spełnieniem przesłanek kodeksowych - niejako żeruje na obiektywnych ograniczeniach pracy organów ścigania i pozwala na osiągnięcie efektów niezgodnych z duchem ustawodawstwa karnego bez narażania się na skuteczny przed sądem zarzut nielegalnego pozbawienia wolności osoby aresztowanej. Dzięki aresztowi tymczasowemu możliwe staje się mianowicie uzyskanie od osoby aresztowanej nieznanych dotąd informacji i przygotowanie materiału dowodowego wystarczającego dla przeprowadzenia skutecznego postępowania przed sądem. Jeśli zaś uzyskiwanie takich informacji jest utrudnione, możliwe jest uzyskanie przedłużenia okresu tymczasowego aresztowania, w tym także dzięki skądinąd trafnemu argumentowi, że postępowanie w sprawie nie zostało jeszcze zakończone, co z kolei sprawia, że przesłanki tymczasowego są wciąż w mocy. W ten sposób, organy ścigania mogą dyskutować własną nieskuteczność i ograniczenia, którym muszą stawiać czoła, jednocześnie minimalizując zużywanie zasobów potrzebnych dla zamknięcia sprawy. O możliwej skali wykorzystywania tego mechanizmu mogą świadczyć informacje dostarczone przez polskie Ministerstwo Sprawiedliwości Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka na potrzeby sprawy *Kauczor v Poland* (por. wyrok w sprawie *Kauczor v. Poland* z 03/05/2009, str. 6-7): około 12% przypadków tymczasowego aresztowania trwało dłużej niż rok, a 2,5% - dłużej niż 2 lata.

negatywnych. Charakterystyczne jest przy tym to, iż podobny trend nie ma miejsca w przypadku innych instytucji związanych ze stosowaniem prawa (prokuratury i sądów), które częściej oceniane są negatywnie niż pozytywnie. Badania opinii publicznej pokazują również, że działania podejmowane w ostatnich latach, a zmierzające do zaostrzenia odpowiedzialności karnej znajdują uznanie Polaków⁴¹. Związek między własnym doświadczeniem kontaktu z wymiarem sprawiedliwości wpływa przy tym dość nieznacznie na wyrażane poglądy, choć zazwyczaj negatywnie⁴², co może świadczyć o korzystnym dla administracji i polityki wpływie mediów⁴³.

Z drugiej jednak strony, opisywane działania administracji znajdują swoją odpowiedź w postaci strategii oporu, podejmowanych przez publiczność. Pomijając nawet niską bezpośrednią skuteczność akcji wymierzonych w przestępczość internetową czy zachowania związane z korzystaniem z alkoholu i innych substancji psychoaktywnych (a to z racji, odpowiednio, względnej łatwości unikania odpowiedzialności lub charakteru samych czynów), warto dostrzec fakt, iż próby symbolicznego dyskutowania swoich realnych czy domniemanych sukcesów przez organy ścigania spotykają się z symbolicznymi kontrreakcjami publiczności. Także i w tym wypadku stosowne badania empiryczne należałoby dopiero podjąć. O istnieniu takich zjawisk świadczy jednak choćby wspomniana wyżej próba podkreślania efektywności działań policji za pomocą zmanipulowanych materiałów prasowych. Fakt manipulacji został wykryty i nagłośniony za pomocą portali internetowych promujących "dziennikarstwo społeczne", miał też także swój rezonans w tzw. blogosferze. Kolejnych przykładów dostarczają reakcje publiczności związane z próbami kontrolowania ruchu drogowego za pomocą fotoradarów bądź też powszechnie znane zjawisko quasi-legalnej dystrybucji zastępczych środków psychoaktywnych ("dopalacze").

Podjęta w niniejszym tekście próba analizy interwencji społecznej w zakresie przestępczości, choć niedoskonała ze względu na brak wystarczającego materiału empirycznego, i wymagająca uzupełnienia o dane dotyczące, na przykład, przemian procedury karnej i polityki personalnej, pozwala na wysunięcie dwóch twierdzeń. Po pierwsze, pozwala ona sądzić, iż rama teoretyczna wypracowana przez Luhmanna dla celów analizy państwa bezpieczeństwa socjalnego daje się zastosować do problematyki interwencji społecznej w dziedzinie przestępczości w Polsce. Aktorzy i relacje między nimi, przewidziane tym modelem, dają się wyodrębnić w rzeczywistości. Różnica w przypuszczalnych interesach i strategiach administracji, polityki i publiczności, rekonstruowanych na podstawie danych urzędowych i innych obserwacji pozwala uzasadnić trójczłonową konstrukcję modelu. Swoje odzwierciedlenie w tych źródłach znajduje także koncepcja zapośredniczenia w mediach relacji między polityką, administracją i publicznością. Działania polityczne wobec administracji koncentrują się w Polsce na legislacji, jednocześnie zmierzając

41 "Opinie o sądach 24-godzinnych," CBOS, Warszawa, BS/66/2007, Kwiecień. 2007. "Oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości," CBOS, Warszawa, BS/68/2007, Kwiecień. 2007.

42 Por. A. Sękowska, *Kontakty z wymiarem sprawiedliwości a opinie na temat sądów*, w: M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki, (red.) w: Borucka-Arctowa, M., K. Pałeczki, (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków: Polpress, 2003, s. 186-188., "Oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości," CBOS, Warszawa, BS/68/2007, Kwiecień. 2007.

43 Potwierdzają to pośrednio cytowane wyżej badania CBOS z 2007 roku, wskazujące, że między rokiem 2005 a 2007 postrzeganie instytucji prawnych poprawiło się bardziej wśród ogółu badanych niż tych, którzy mieli z nimi bezpośrednią styczność.

do osiągnięcia efektów symbolicznych za pomocą massmediów. Administracja skupia swoje czynności na stosowaniu prawa i również oddziałuje na publiczność za sprawą massmediów. Działania te znajdują swoją odpowiedź w strategiach oporu podejmowanych przez publiczność, ale także wpływają na jej przekonania i mobilizują ją w kontekście wyborów.

Po drugie, wykorzystanie tego narzędzia do analizy prowadzi do wniosku o zasadniczo funkcjonalnym charakterze tych relacji, przynajmniej dla niektórych aktorów wchodzących w skład modelu. Analiza danych urzędowych prowadzi do wniosku, iż opisywane strategie legislacyjne i medialne służą zarówno części administracji, jak i polityce. Z drugiej strony, można zauważyć, iż działania aktorów w ramach systemu politycznego są funkcjonalne z punktu widzenia innych podsystemów, wytwarzających media wykorzystywane w polityce. Strategie legislacyjne polityki i mechanizmy wdrażania prawa przez administrację pozwalają mianowicie na ominięcie istotnej bariery skutecznego stosowania prawa karnego, jaką jest konieczność szanowania praw sprawców. Nie stojąc w sprzeczności z logiką reprodukcji systemu prawnego, pozwalają one na wzrost efektywności, choćby była to tylko efektywność symboliczno-statystyczna. Symboliczne wykorzystanie problemu przestępczości, już to przez administrację, już przez politykę, pozostaje także w zgodzie z mechanizmami reprodukcji podsystemu massmediów. Posługiwanie się technikami komunikacji społecznej przez policję czy partie polityczne ułatwia wytwarzanie kolejnych komunikatów przez same massmedia i przyczynia się do ich specjalizacji.

W teorii systemów opisywane zjawisko - powiązania operacji dwóch lub więcej podsystemów funkcjonalnych we względnie trwałą sposób, jednak bez naruszania ich autonomii - nosi miano sprzężenia strukturalnego. Za jego sprawą dochodzi do koordynacji operacji poszczególnych podsystemów w taki sposób, że stają się one dla siebie bardziej przewidywalne i wytwarzają wyspecjalizowane struktury, nakierowane na obserwowanie komunikacji swoich vis a vis. Pozwala to na kompensację niepewności związanej z posługiwaniem się mediami komunikacji, jednak bez pomniejszenia ich roli jako narzędzia poszczególnych aktorów. Z chwilą więc, gdy, w efekcie koewolucji, między podsystemami polityki, mediów i prawa pojawia się sprzężenie strukturalne, możliwe staje się koordynowanie polityki, administracji i publiczności w ramach tego pierwszego systemu.

Jeśli tego rodzaju zależności pomiędzy systemem polityki a systemem prawnym i systemem massmediów rzeczywiście wykształciły się, gdy chodzi o przestępczość, może to mieć istotne znaczenie dla przyszłości interwencji w tej dziedzinie. Należy się mianowicie spodziewać dalszego eksploatowania opisywanych zależności i, w efekcie, pogłębiania się wzajemnego uzależnienia podsystemów polityki, mediów i prawa. Wynika to z faktu, iż od chwili ostatecznego uruchomienia mechanizmu sprzężenia strukturalnego jego zniesienie jest, z punktu widzenia każdego uczestniczącego w nim podsystemu, bardzo "kosztowne", bo wymaga szybkiego wykształcenia alternatywnego mechanizmu współpracy. Oznacza to też postępującą wirtualizację przeciwdziałania przestępczości.

Na koniec warto zauważyć, że choć istnieje istotna rozbieżność pomiędzy dyskursem publicznym w sprawie przestępczości prowadzonym w Polsce a debatą na zbliżone tematy, podejmowaną w krajach Europy Zachodniej czy USA, to jego funkcje są

podobne. Odmienność ta wydaje się istnieć zarówno na poziomie dyskursu naukowego, debaty medialnej, jak i legislacji. Uwagę zwraca zwłaszcza to, że w międzynarodowym dyskursie na ten temat wysoką popularność zdobyły pojęcia demoralizujące problem przestępczości, takie jak ryzyko, *surveillance*, pre-karanie czy sprawiedliwość aktuarialna. Jest to, zapewne, w pewnej mierze efekt utrzymywania się w obaw przed zagrożeniem terrorystycznym, które poniekąd wymuszają taki sposób tematyzowania przestępczości. Przesunięcie ciężaru dyskusji z zagadnień moralnych na technokratyczne dostrzegano jednak już na początku lat dziewięćdziesiątych⁴⁴, wiążąc je ze zwiększającą się tendencją do postrzegania przestępczości jako problemu technicznego, który należy rozwiązać, dobierając adekwatne środki. Ma to też swoje odzwierciedlenie w przemianach ideologii prawa karnego i przejściu do teorii retrybucyjnych, skutkującą przesunięciem funkcji kary z oddziaływania na *osobę* przestępcy na odpłatę za *czyn* przestępny.

W Polsce problematyka technologicznego i technokratycznego kontrolowania zachowań dewiacyjnych pojawia się dość okazjonalnie, a "nowa penologia" opisywana przez Feeleya i Simona nie ma takiego zasięgu jak na zachodzie Europy czy w USA (inaczej jest, oczywiście, z retrybucywnością). Warto jednak zauważyć, że polska wirtualizacja przestępczości, o jakiej zdają się świadczyć zmiany w danych urzędowych (i do której same się one przyczyniają) jest efektem podobnych tendencji i służy realizacji zbliżonych funkcji. Z punktu widzenia polityki i administracji, niezależnie nawet od moralnej retoryki (a nawet: moralnej paniki), z jaką często wiąże się odwołanie do problematyki przestępczości, eksploatacja sprzężenia strukturalnego z mediami i prawem w opisywany tu sposób ma charakter właśnie technokratyczny.

44 M. M. Feeley, J. Simon, "New penology: Notes on the emerging strategy of corrections and its implications", *Criminology*, t. 30, 1992, s. 449.

Bibliografia

- Black, D. "Production of crime rates", *American Sociological Review*, t. 35, nr 4, 1970, s. 733—748.
- Błachut, J. *Problemy związane z pomiarem przestępczości.*, Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer business, 2007,
- Cavender, G. "Media and crime policy", *Punishment & Society*, t. 6, nr 3, 2004, s. 335—348.
- Chadee, D., J. Ditton, "Fear of crime and the media: Assessing the lack of relationship", *Crime, Media, Culture*, t. 1, nr 3, 2005, s. 322—332.
- Christie, N. *Dogodna ilość przestępstw.* Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, 2004,
- Demker, M., A. Towns, G. Duus-Otterström, J. Sebring, "Fear and punishment in Sweden", *Punishment & Society*, t. 10, nr 3, 2008, s. 319—332.
- Ditton, J., D. Chadee, S. Farrall, E. Gilchrist, J. Bannister, "From imitation to intimidation", *British Journal of Criminology*, t. 44, nr 4, 2004, s. 595—610.
- Estrada, F. "Juvenile violence as a social problem. trends, media attention and societal response", *British Journal of Criminology*, t. 41, nr 4, 2001, s. 639—655.
- Feeley, M. M., J. Simon, "The new penology: Notes on the emerging strategy of corrections and its implications", *Criminology*, t. 30, 1992, s. 449.
- Frysztański, K. *Socjologia problemów społecznych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009,
- Fuszara, M. "Corruption as portrayed by the press", *Polish Sociological Review*, t. 2, nr 126, 1999, s. 281—299.
- Garland, D. *The culture of control : Crime and social order in contemporary society.* Oxford: Oxford University Press, 2001,
- Haggerty, K. D. *Making crime count.* Toronto: University of Toronto Press, 2001,
- Informacja o działalności policji w zakresie prowadzenia postępowań przygotowawczych w 2008 r.*, Warszawa: Komenda Główna Policji, 27 stycznia 2009 r
- Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania.* Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Służby Więziennej. 2001-2009
- Jasińska-Kania, A. "Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i Europie", w: Mariański, J., L. Smyczek, (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008, s. 15—34.
- Kitsuse, J. I., A. V. Cicourel, "A note on the uses of official statistics", *Social Problems*, t. 11, nr 2, 1963, s. 131—139.
- Kojder, A. "Polacy o swoim prawie", w: Turska, A., Z. Cywiński, E. Łojko, A. Kojder, (red.), *Społeczne wizerunki prawa. Z badań: Jakiego prawa Polacy potrzebują ?*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1999, s. 141—180.
- Kuźmich, E., Z. Mielecka-Kubień, D. Wiszejko-Wierzbicka, *Karanie za posiadanie: Artykuł 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii: koszty, czas, opinie, Raport z badań.* Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, 2009,
- Luhmann, N. *Gibt es in unserer Gesellschaft noch unverzichtbare Normen?.* Heidelberg: C.F. M., 1993.
- Luhmann, N. *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego.* Warszawa: PWN, 1994.
- Luhmann, N. "Erkenntnis als Konstruktion", w: Luhmann, N. (red.), *Aufsätze und Reden*, Stuttgart: Reclam, 2001, s. 218—242.

- Makowski, G. *Korupcja jako problem społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo "Trio", 2008.
- Mathiesen, T. "Television, public space and prison population: A commentary on Mauer and Simon", w: Garland, D. (red.), *Mass imprisonment : social causes and consequences*, London: Sage, 2001, s. 35—42.
- Mauer, M. "The causes and consequences of prison growth in the United States", w: Garland, D. (red.), *Mass imprisonment: social causes and consequences*, London: Sage, 2001, s. 4—14.
- Melezini, M. *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*. Białystok: Temida 2, 2003,
- Miyazawa, S. "The politics of increasing punitiveness and the rising populism in Japanese criminal justice policy", *Punishment & Society*, t. 10, nr 1, 2008, s. 47—77.
- Nobles, R., D. Schiff, "A story of miscarriage: Law in the media", *Journal of Law and Society*, t. 31, nr 2, 2004, s. 221—244.
- "Oceny funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości" CBOS, Warszawa, BS/68/2007, Kwiecień 2007.
- "Opinie o karze śmierci" CBOS, Warszawa, BS/51/2007, Marzec 2007.
- "Opinie o poczuciu bezpieczeństwa i zagrożeniu przestępczością" CBOS, Warszawa, BS/80/2010, Czerwiec 2010.
- "Opinie o sądach 24-godzinnych," CBOS, Warszawa, BS/66/2007, Apr. 2007.
- "Poczucie bezpieczeństwa i opinie o pracy policji" CBOS, Warszawa, BS/74/2009, Maj 2009.
- Podgórecki, A. *Prestiż prawa*. Warszawa: KiW, 1966,
- Pratt, J. *Penal populism*. London, New York: Routledge, 2007,
- Roberts, J. V., A. N. Doob, "News media influences on public views of sentencing", *Law and Human Behavior*, t. 14, nr 5, 1990, s. 451—468.
- Roberts, J. V., L. J. Stalans, D. Indermaur, M. Hough, *Penal populism and public opinion: Lessons from five countries..* New York: Oxford University Press, 2002,
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2000-2009.
- Ruddell, R. *America behind bars trends in imprisonment, 1950 to 2000*. New York: LFB Scholarly Pub. 2004,
- Siemaszko, A., Sprawność postępowań karnych w świetle danych statystycznych. <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/download,72,3.html>, ostatni dostęp 9 XII 2010
- Siemaszko, A., B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009,
- Simon, J. "Fear and loathing in late modernity: Reflections on the cultural sources of mass imprisonment in the United States", w: Garland, D. (red.), *Mass imprisonment : social causes and consequences*, London: Sage, 2001, s. 15—27.
- Smolej, M., J. Kivivuori, "The relation between crime news and fear of violence", *Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime Prevention*, t. 7, nr 2, 2006, s. 211—227.
- Sękowska, A. "Kontakty z wymiarem sprawiedliwości a opinie na temat sądów", w: Borucka-Arctowa, M., K. Pałeczki, (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków: Polpress, 2003, s. 163—191.
- Tyler, T. R., R. J. Boeckmann, "Three strikes and you are out, but why? The psychology of public support for punishing rule breakers.", *Law & Society Review*, t. 31, nr 2, 1997, s. 237—265.
- Wyant, B. R. "Multilevel impacts of perceived incivilities and perceptions of crime

risk on fear of crime", *Journal of Research in Crime and Delinquency*, t. 45, nr 1, 2008, s. 39—64.

Strony internetowe:

<http://www.statystyka.policja.pl/>, ostatni dostęp 10 grudnia 2010

<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/>, ostatni dostęp 10 grudnia 2010

"Jak policja w Photoshopie rozmnożyła marihuane,"

http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6714563,Jak_policja_w_Photoshopie_rozmnozyla_marihuane.html, ostatni dostęp 10 grudnia 2010

"Policja przerabia zdjęcia w Photoshopie?"

http://www.alert24.pl/alert24/1,84880,5671094,Policja_przerabia_zdjecia_w_Photoshopie_.html, ostatni dostęp 10 grudnia 2010

"Policja wie, kto manipulował zdjęciem z akcji,"

http://www.alert24.pl/alert24/1,84880,5676950,Policja_wie_kto_manipulowal_z_djeciem_z_akcji.html, ostatni dostęp 10 grudnia 2010